WYDANIE AB

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny . 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 505-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71,
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-05

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedynczy 20 gr.

GRUDZIEŃ
6
SOBOTA
Sw. Mikołaja
Wschód słońca 7 m. 27
Zachód " 15 m. 27
Rok II. Nr. 334

Zmiana Rządu

P. PREZYDENT PODPISAŁ NOMINACJĘ GABINETU P. SŁAWKA

Tworzenie nowego rządu zostało wczoraj zakończone i oficjalnie ogłoszone. O godz. 5-ej popołudniu przybył na Zamek min. Beck i jako zastępca marszałka Piłsudskiego wręczył p. Prezydentowi Rzplitej dymisję całego Rządu. W pół godziny później p. Prezydent Rzplitej przyjął płk. Sławka, który mu przedłożył gotową już listę nowego gabinetu. P. Prezydent propozycję p. Sławka zatwierdził, poczem podpisał dekrety nominacyjne dla członków nowego Rządu.

Rekonstrukcja gabinetu poszła po linji, przedstawionej na innem miejscu (na stronie 2-giej) niniejszego numeru — z dwiema atoli ważnemi zmianami, a mianowicie: dotychczasowy minister Przemysłu i Handlu p. Kwiatkowski ustąpił, a tekę jego objął p. Prystor, na którego miejsce ministrem Pracy został dotychczasowy wiceminister gen. Hubicki; następnie ustąpił również minister Reform Rolnych p. Staniewicz, którego następcą został poseł na Sejm, profesor archeologji na Uniwersytecie lwowskim p. Leon Kozłowski. Dekrety dotyczące nominacji członków nowego Rządu nie objęły na razie wiceministrów (pp. Becka i Stamirowskiego); nominacja ich ma zostać osobno ogłoszona.

W nowym Rządzie zaszły w stosunku do dotychczasowego gabinetu (a również i w stosunku do poprzedniego gabinetu p. Sławka) zmiany w 5-ciu resortach, a mianowicie sprawiedliwości, przemysłu i handlu, robót publicznych oraz w obu resortach społecznych: pracy i reform rolnych. Ustąpiło z Rządu czterech ministów cywilnych, a weszło trzech nowych wojskowych(generałowie Norwid - Neugebauer i Hubicki) oraz dwóch cywilnych (pp. Michałowski i Kozłowski). W gabinecie p. Sławka na 15 członków (nie wliczając wiceministrów) 9-ciu jest wojskowych, cywilnych 6-ciu.

Zaprzysiężenie członków nowego Rzadu nastąpi dziś w południe na Zamku.

Anglja i Sowiety

OŚWIADCZENIE CHURCHILLA

Londyn, 5 grudnia. — „Daily Telegraph" zamieszcza dziś oświadczenie b. kanclerza skarbu Churchilla w odpowiedzi na oskarżenie wytoczone temu wybitnemu angielskiemu politykowi przez prokuratora Krylenkę na moskiewskim procesie „partji przemysłowej".

Churchill oświadcza, iż dopóki Anglja i Z. S. S. R. znajdowały się jakgdyby na stopie wojennej, wówczas prowadził on naprawdę energiczną akcję, która miała na celu obalenie rządu sowieckiego.

Churcill wyrażał wówczas ubolewanie, iż Europa i Stany Zjedn. nie pomogły mu do zniszczenia ustroju sowieckiego. Z tą chwilą jednak, gdy Anglja i Sowiety weszły na drogę normalnych stosunków dyplomatycznych, Churchill przerwał tę akcję, chociaż nie ukrywa, że dziś nawet publicznie i prywatnie częstokroć doradzał, aby Z. S. S. R. był całkowicie izolowany. — ATE.

Interwencja J. E. ks. Prymasa

w sprawie więźniów brzeskich

„Kurjer Warszawski" podał we wczorajszem wydaniu popołudniowem, na podstawie informacji z kół poinformowanych, następujące szczegóły co do interwencji, jaką swego czasu podjął w sprawie więźniów brzeskich ks. Prymas Kardynał Hlond:

W samym początku października b. r., grono pań, żon i córek uwięzionych posłów z różnych stronnictw polskich, zwróciło się piśmiennie i osobiście do ks. Prymasa z prośbą o opiekę nad tą sprawą. J. Em. ks. Kard. Hlond przed wyjazdem swym do Anglji, w początku października b. r., zwrócił się pisemnie do p. Prezydenta Rzplitej. W piśmie tem, wspominając o tych prośbach i życzeniach rodzin, przedstawił J. Em. Ks. Prymas p. Prezydentowi Rzplitej sprawę losu więźniów oraz warunki ich więzienia.

NOWY PREZYDENT

Wiedeń, dnia 5 grudnia. Prezydentem parlamentu austrjackiego wybrany został w trzecim głosowaniu socjaldemokrata Eldersch. Zastępca prezydenta został wybrany 73 głosami dr. Ramek (chrześcijańsko - socjalni).

Gehenna Polaków w Niemczech

ZNAMIENNY PROCES W OLSZTYNIE

Królewiec, dnia 5 grudnia. — W Olsztynie odbyły się dwie rozprawy sądowe, których przebieg oraz wyroki rzucają charakterystyczne światło na traktowanie polskich działaczy przez władze niemieckie.

Pierwsza rozprawa odbyła się przeciwko zasłużonemu działaczowi polskiemu p, Barczowi Dnia 26 marca bojówka niemiecka napadła we wsi Gryziny (pow Olsztyński) na polskie towarzystwo śpiewacze, zebrane w domu p Barcza. Bojówka obrzuciła dom kamieniami i wygrażała rewolwerami zebranym Polakom. P. Barcz w odpowiedzi na napaść bojówki broniąc życia i mienia wystrzelił z dubeltówki i zranił przywódcę bojówki Boema, kilkakrotnie skazanego za napady, a ostatnio oskarżonego o zabójstwo. Boema umieszczono w szpitalu, a nad jego łóżkiem zawieszono tabliczkę z napisem: *„Ranny w walce z Polakami za sprawę niemiecką"*.

P. Barcza, który stawał w obronie własnego życia i bezpieczeństwa zgromadzonych u niego Polaków, skazano za usiłowanie zabójstwa na 6 miesięcy więzienia, podczas gdy przywódca bandy Boem, został skazany na 6 tygodni aresztu.

Dziś w Olsztynie odbyła się również druga rozprawa przeciwko redaktorowi „Gazety Olszyńskiej" p. Jankowskiemu. Zarząd organizacji „Heimatdienst" dopatrzył się obrazy w opisie napadu bojówki niemieckiej w Gryzinach, który to opis zamieszczony został w Gazecie Olsztyńskiej".

Oskarżony redaktor Jankowski oświadczył przed sądem, iż życie polskiej mniejszości w Prusach Wschodnich i wogóle w Niemczech staje się podobne do drogi krzyżowej. Prześladowania napady na Polaków, domy i instytucje polskie są na porządku dziennym.

Prokurator dowodził w swem przemówieniu, że artykuły „Gazety Olsztyńskiej" przyczyniają się do pogorszenia sytuacji mniejszości niemieckiej w Polsce i zażądał dla oskarżonej surowej kary półroku więzienia Sąd po 40-tominutowej naradzie zwrócił się do prokuratora z wezwaniem do rozszerzenia aktu oskarżenia, na co jednak prokurator zgodził się. Po tym incydencie sąd skazał redaktora Jankowskiego na miesiące więzienia i zapłatę kosztów sądowych.

Uderzające jest zestawienie tych dwóch wyroków, które wydał wczoraj i dzisiaj sąd w Olsztynie.

WIESCI Z SOWIETOW

URLOP RYKOWA. — POWOŁANIE DYBIENKI — BLÜCHER.

Ryga, dnia 5 grudnia. Biuro polityczne partji komunistycznej uchwaliło przedłużyć urlop prezesa rady komisarzy ludowych Z. S. S. R. Rykowa o dalsze dwa miesiące Podczas sesji Centralnego Komitetu partji komunistycznej ma być rozstrzygnięta kwestja formalnej dymisji Rykowa.

Ryga, dnia 5 grudnia. Dowodem napięcia politycznego panującego w Moskwie jest przyjazd osławionego marynarza sowieckiego Dybienki, który, jak wiadomo, dowodząc w r. 1917 oddziałami zbuntowanych marynarzy przechylił w walkach ulicznych w Petersburgu szalę zwycięstwa na korzyść Lenina.

Powołanie Dybienki nastąpiło na skutek wyraźnego życzenia Stalina, który uważa, że w obecnej chwiejnej sytuacji politycznej wódz czerwonych marynarzy, znany z masowych rzezi oficerów floty bałtyckiej, najlepiej nadaje się do obrony Kremla.

Ryga, dnia 4 grudnia. O losach generała sowieckiego Bluchera brak jest jakichkolwiek wiadomości a władze sowieckie zachowują w tej sprawie zupełne milczenie.

Proces moskiewski

W Moskwie toczy się obecnie nieprawdopodobny wprost proces ośmiu inżynierów sowieckich, oskarżonych o zdradę główną, sabotaż i inne ciężkie winy wobec państwa. Oskarża „sam Krylenko“ nie żałujący najczarniejszych farb dla odmalowania zbrodniczej działalności szkodników, nie wahających się wejść w najbliższe stosunki z najcięższymi wrogami Związku Sowieckiego, by obalić ustrój komunistyczny i ułatwić rozbiór Rosji.

Rzecz jednocześnie dziwna, że wszyscy oskarżeni jak na wyraźną komendę potwierdzaja zarzuty oskarżenia, śpieszą przyznawać się do jurgieltnictwa i konszachtów z obcemi potęgami i wcale nie proszą o łaskę i łagodny wymiar kary. Nie przypominają przytem wyglądem swym więźniów G. P. U. (t. j. Czeki) i na demonstracyjne pytania Krylenki, czy zeznają pod jakimkolwiek przymusem — odpowiadają uśmiechem i wzruszeniem ramion.

Jeżeli przytem przypomnimy sobie, że w akcie oskarżenia figuruje nazwisko znanego przemysłowca rosyjskiego, miljonera Riabuszyńskiego, który zmarł w 1924 r., a miał rzekomo konferować z przedstawicielami oskarżonych inżynierów w 1928 roku, — nie będziemy żywić wątpliwości, że cały ten proces moskiewski jest inscenizacją i to dość niezręczną.

Jaki cel miały władze moskiewskie organizując tę komedję? Te same władze, które byle o co oskarżonych inteligentów - fachowców bez wszelkich sądów zwykły mordować w lochach czerezwyczajek, ogłaszając później tylko krótkie komunikaty, zawierające nazwiska straconych, rzekomych kontrrewolucjonistów?

Oczywiście czerwoni władcy Rosji w procesie inżynierów muszą mieć cel, przeznaczony i dla użytku wewnętrznego i dla zadań swej polityki zagranicznej, chodzącej krętemi ścieżynami wschodniemi.

Akt oskarżenia szeroko prawi o spisku państw kapitalistycznych Europy, przygotowujących rzekomo „nową interwencję“. W spisku tym miały brać udział: Francja, Anglja, Polska, Rumunja i państwa Bałtyckie. Nie oszczędzając ani Anglji, ani Polski, ani innych uczestników „zmowy“ — ostrze oskarżeń Krylenki jest skierowane przedewszystkiem przeciwko Francji, którą oskarżyciel uważa za ideologa planowanej interwencji, za największą winowajczynię. W Moskwie wobec procesu odbywają się pod patronatem G. P. U. demonstracje przeciwfrancuskie i rzucane są wstrętne kalumnje na jej mężów stanu z p. Poincare na czele. Znać wogóle, iż rządowi Sowietów zależy, by masy rosyjskie znienawidziły Francję, jakoby pragnącą ściągnąć na lud rosyjski nowe nieszczęścia wojenne.

Niektórzy domyślają się, że Sowietom chodzi o przygotowanie swych „wiernych poddanych“ do nowego kierunku polityki zagranicznej, który nie ograniczałby się tylko współpracą z Niemcami i popieraniem antypolsko - wschodniej Litwy, ale byłby skierowany w łożysko prądu antyfrancuskiego, ogarniającego państwa o sprzecznych interesach z Francją.

Może jest istotnie tak, a nie jest również wyłączone, że Moskwa ma na oku i bliższe i ważniejsze cele, które postara się ujawnić w najbliższym czasie.

W każdym razie proces moskiewski, który już zainteresował blisko rządy Francji i Anglji — nie powinien być i dla Polski obojętny. W kuźnicy komunistycznej kuta jest bowiem jakaś broń i trzeba pilnie uważać jaki z niej użytek chcą uczynić podpalacze świata, organicznie niezdolni do spokojonego zachowania się i współpracy z innemi państwami i narodami.

Z.

NOWY RZĄD

ZAPRZYSIĘŻENIE I OBJĘCIE URZĘDOWANIA

Zaprzysiężenie Rządu płk. Walerego Sławka odbyło się na Zamku wczoraj o godz. 13-ej w południe. W ciągu przedpołudnia płk. Sławek przejmował w Prezydjum Rady ministrów urzędowanie od ustępującego Wicepremjera płk. Becka. Wieczorem odbył się bankiet wydany przez p.p. Sławka i Becka, w którym wzięli udział wszyscy członkowie zarówno nowego jak i ustępującego gabinetu.

NOWI WICEMINISTROWIE

Wczoraj popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie nowego Rządu. Uchwalono na niem m. in. przedłożyć Panu Prezydentowi Rzplitej szereg dekretów nominacyjnych, a mianowicie: płk. Becka na Wiceministra Spr. Zagr., dotychczasowego Wiceministra Spr. Zagr. p. Wysockiego na posła polskiego w Angorze, dyrektorów departamentów w M. S. Wewn. Stamirowskiego i Korsaka na Wiceministrów w temże Ministerstwie.

Dotychczasowy szef biura prezydjalnego w Prezydjum Rady Ministrów płk. Schatzel przechodzi do M. S. Z., gdzie po p. Hołówce obejmuje naczelnictwo wydziału dla spraw wschodnich.

Prawo górnicze

W dniu wczorajszym ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o prawie górniczem. Rozporządzenie to postanawia, że przedmiotem własności górniczej, nadawanej każdemu pod warunkami w prawie przepisanemi, mogą być znajdujące się w swych naturalnych złożach: rad, złoto, platyna, miedź, cyna, cynk, nikiel, arsen, antymon, mangan, glin, chrom i wolfram, bądź w stanie rodzimym jako rudy, o ile nadają się one do technicznego uzyskiwania z nich pomienionych metali a dalej minerały, nadające się do technicznego wydobywania z nich siarki, minerały, które ze względu na zawartość fosforu nadają się do przeróbki na nawozy sztuczne, węgiel brunatny, grafit, a także węgiel kamienny i antracyt z wyjątkiem złóż w województwie pznańskiem i górnośląskiej części województwa śląskiego.

Natomiast zastrzeżone są na rzecz państwa i mogą być przedmiotem własności górniczej nadanej jedynie państwu, znajdujące się w złożach naturalnych: sól kamienna, sole potasowe, magnezowe i borowe, solanki, zawierające sole sodowe lub potasowe, a w woj. poznanskiem i w górnośląskiej części woj. śląskiego — węgiel kamienny i antracyt.

Co się tyczy uprawomocnienia się powyższych postanowień o zastrzeżeniu przedmiotów własności górniczej na rzecz państwa w odniesieniu do węgla kamiennego i antracytu na terenie woj. śląskiego, to, zgodnie z postanowieniami autonomji śląskiej, prawo górnicze musi być zaaprobowane przez sejm śląski mocą formalnej uchwały.

WYJAZD

Calondera do Katowic

Prezes mieszanej komisji polsko- niemieckiej dla Górnego Śląska, p. Calonder, wyjechał dziś do Katowic po dwudniowym pobycie w Warszawie, podczas którego odbył szereg konferencyj z przedstawicielami rządu polskiego.

Izba przemysł.-handl. w Gdyni

Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu uchwaliła przeniesienie swej siedziby do Gdyni.

Usprawienie komunikacji towarowej

W dniu od 24 do 30 listopada odbyła się w Amsterdamie międzynarodowa konferencja w celu opracowania międzynarodowego rozkładu jazdy pociągów towarowych i dalekobieżnych na okres od 15 maja 1931 r. do 15 maja 1932 r.

Na konferencji osiągnięto dalsze usprawienienie przewozu ładunków komunikacji miedzynarowej. M. in. postanowiono ładunki z Łotwy i Rosji w komunikacji tranzytowej przez Polskę wysyłać drogą krótszą przez Kutno, Strzałków i Poznań, a nie jak dotąd przez Łódź - Kaliską i Ostrów. Dotyczy to ładunków idących przez Turmont, Zahacie i Stołpce w kierunku do Niemiec i przez Niemcy. Natomist ładunki idące przez Zdołbunów zdecydowano wysyłać przez Kowel, Dęblin, Łódź - Kaliską i Skalmierzyce. Opracowano również nowe połączenie Grecji z Polską. Następną konferencję postanowiono zwołać do Monachjum 8-go kwietnia 1931 roku.

Przegląd prasy

O NOWYM RZĄDZIE

Z prasy stołecznej o nowym rządzie wypowiedziały się narazie tylko „Kur. Warsz.“ i „A B C“.

W „Kur. Warsz.“ p. B. K. oświadcza:

— Nie wiemy, dlaczego trwały tak długo narady w sprawie nowego rządu, lecz ich wynik praktyczny jest znamienny. Przyszedł bowiem do skutku gabinet, mający oblicze już całkowicie „pułkownikowskie“. Nie tylko ogólne kierownictwo, ale i każdy minister zosobna poręcza teraz niewzruszoną konsekwencję w wykonywaniu, w każdym szczególe tego, co system, istniejący od 4 i pół lat, ostro akcentowany od trzech miesięcy i wzmocniony wskutek wyborów, zaleca i nakazuje. Pp. Kwiatkowski, Matakiewicz, Staniewicz mogli mieć swe powody czysto osobiste, aby pragnąć powrotu do życia prywatnego, — o tem nic nie wiemy i w to nie wchodzimy — opinja wszakże nie może nie zanotować, że ich miejsca zajęli ludzie zupełnie nowi w dziedzinie przekazanych im zajęć.

Czy tak skonstruowany rząd wystąpi, przy właśnie nadarzającej się sposobności parlamentarnej, z wyjaśnieniami, dającemi satysfakcję zainteresowaniu się publicznemu, informującemi o najbliższych pracach, zamiarach, planach? Mamy pod tym względem znaczne wątpliwości, ponieważ wiadomo, że system pomajowy nie znosił dotychczas samego wyrazu „program“, że liczył wyłącznie na empiryzm dnia codziennego, że spodziewał się zawsze najwięcej od „czynnika bujnej energji“. Ale, rozumie się, lepiej jest nie spieszyć się z przesadzaniem z góry.

Rząd znajdzie przed sobą w parlamencie swoją większość, której nie plami przecież ani sceptycyzm, ani krytycyzm. Może jej coś powie? Może ją poinformuje? Może zechce zasilić jej entuzjazm jakimś pokarmem realnym, ułatwić jej współpracę? Może uwzględni, że na tę różnobarwną masę elektów, będzie bądź co bądź napierała masa wyborców, pytających o jedno, dopominających się o inne, przypominających obietnice przedwyborcze?

„A B C“ zaś pisze:

Program rządu, mianowanego wczoraj przez P. Prezydenta Rzplitej jest trudny do odgadnięcia. Zato styl nowego gabinetu aż bije w oczy swą wyrazistością. Wystarczy przejrzeć listę mianowanych ministrów, by wykrzyknąć: To żelazo - beton ery pułkownikowskiej!

SOJUSZ SEKCIARSKI

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codzienny“ donosi:

Według wiadomości zaczerpniętych z organu ministra Benesza, „A-zet Pondelnika“ bawił w tych dniach, (a może jeszcze bawi) w Czechach jakiś bliżej nieokreślony reprezentant polskiego „kościoła narodowego“. Delegat ten w kołach zbliżonych do ministra spraw zagranicznych Benesza konferuje, przeprowadzając równocześnie pertraktacje z „patrjarchą“ kościoła husyckiego, Prochaską.

Celem tych konferencyj jest nawiązanie kontaktu z czeskimi husytami. T. zw. kościół narodowy w Polsce za pewną pomoc finansową z Czech, oświadcza gotowość zawarcia „unji religijnej“. Pozwoli to „kościołowi narodowemu“ w Polsce — cytuje dalej „A-Zet Pondelnik“ — na nabranie większego rozmachu i wzmocnienie „ideowe“.

Najciekawszem jest jednak znamienne wyznanie powyższego pisma, stwierdzające, iż Czesi wołyńscy w liczbie 45 tysięcy zgłosili już „uroczysty akces“ do „kościoła narodowego“ w Polsce.

Na podstawie powyższych wynurzeń, można się zorjentować, o co właściwie chodzi. Niewątpliwie celem owego paktu, czy unii, jest dalsze szerzenie zamętu w Polsce, popieranie sekciarstwa i podważanie jedności religijnej.

Znamienny jest odruch wśród Czechów wołyńskich. Chcą oni widocznie bardzo intensywnie zasilić polski ruch sekciarski, jeśli tak skwapliwie i masowo wstępują w szeregi „kościoła narodowego“.

Czesi wołyńscy w przeszłości swej mieli nie jeden grzech na sumieniu względem miejscowej ludności polskiej — obecny sojusz z hodurowcami —jak słusznie podkreśla „I. K. C.“ nie jest też aktem lojalności wobec Państwa Polskiego, a już stanowczo należy zaprotestować przeciwko obcym pieniądzom, przeznaczonym dla popierania sekciarstwa w Polsce!

O prawa do filmowania dzieł Sienkiewicza

Spadkobiercy ś. p. Henryka Sienkiewicza informują nas, że ich zatarg prawny z pewną wytwórnią francuską, która na podstawie przedawnionego traktatu rościła sobie prawa do filmowania wszystkich dzieł Sienkiewicza, jest zlikwidowany. Spadkobiercy Sienkiewicza rozporządzają prawami filmowania w odniesieniu do wszystkich dzieł zmarłego pisarza, z wyjątkiem „Quo Vadis“, które zostało odstąpione przed 5 laty włoskiej firmie „Unione Cinematografica Italiana“.

Natomiast nie odpowiada rzeczywistości wiadomość podana przez paryskie wydanie Chicago Daily Tribune oraz przez pewien dziennik francuski o wystąpieniu na drogę sądową spadkobierców Henryka Sienkiewicza we Francji w sprawie filmowania „Quo Vadis“. Nikt z rodziny H. Sienkiewicza nie bawił w Paryżu w związku z rzekomym procesem o film „Quo Vadis“, ani też spadkobiercy Sienkiewicza od nikogo odszkodowania nie żądają, albowiem, jak już zaznaczyliśmy, prawo filmowania „Quo Vadis“ odstąpili wymienionej firmie włoskiej.

ODNAWIAJCIE PRENUMERATĘ

PO UPADKU GABINETU

MOŻLIWOŚĆ DŁUGOTRWAŁEGO PRZESILENIA

Paryż, 5 grudnia. — Dzisiejsze poranne dzienniki paryskie oceniają wczorajszy wynik głosowania w senacie jako-pośredni apel do stworzenia rządu opartego o koncentrację stronnictw republikańskich. Tem nalęży tłumaczyć umiarkowany ton polemiczny dzisiejszej prasy, która powstrzymuje się od komentowania afery giełdowej Oustrica i zarzutów pod adresem wplątanych w tę aferę ministrów. Prasa prawicowa atakuje stronnictwa lewicy za obalenie Tardieu.

„Echo de Paris“ omawiając przesilenie rządowe stwierdza, że Tardieu pomimo upadku w senacie ma dzisiaj większe znaczenie polityczne, niż miał je wczoraj. Nie jest więc wykluczone, że otrzyma on ponownie misję tworzenia rządu. Tardieu podczas swych rocznych rządów wykazał wielkie zdolności i talent polityczny, zyskując zaufanie stronnictw republikańskich. Jednak należy się liczyć, że przesilenie rządowe może być długotrwałe.

Analizując wyniki wczorajszego głosowania w senacie francuskim należy dojść do wniosku, że sformowanie większości rządowej w senacie będzie zadaniem trudnem do zrealizowania. Wobec tego nie jest wykluczonem, że punkt ciężkości tworzenia nowego rządu przeniesiony zostanie z senatu do Izby Deputowanych, gdzie rząd Tardieu podczas ostatniego głosowania zdobył 14 głosów większości.

Wynika z tego, że grupy polityczne, które obaliły Tardieu mają w senacie nieznaczną większość a w Izbie Deputowanych zas znajdują się w mniejszości.

Liczą się więc z możliwością, że próbę uformowania nowego rządu podejmie Chautemps, któremu jak wiadomo nie powiodło się jednak w swoim czasie stworzyć rząd oparty głównie na znajdującej się w mniejszości grupie radykałów lewicowych z poparciem frakcji Loucheur'a.

Ewentualność poparcia rządu przez socjalistów jest mało prawdopodobna.

Możliwość gabinetu koncentracynego jest trudna do zrealizowania ponieważ losy tej kombinacji politycznej zależą w dużym stopniu od grup Maginota i Tardieu, t. zn. elementów obalonego wczoraj gabinetu. Socjaliści zajęliby wobec koncentracji stanowisko bardzo ostre ponieważ rozpoczynająca się w przyszłym roku sesja parlamentarna będzie wstępem do nowych wyborów, które odbędą się w roku 1932-gim.

PO KLĘSCE TARDIEU

FORMOWANIE NOWEGO GABINETU

Paryż, 5 grudnia. — Dziś o godz. 9-ej rano rozpoczęły się już obrady nad formowaniem nowego gabinetu.

Prezydent republiki przyjmie kolejno przewodniczących Izby Deputowanych i senatu oraz szereg polityków większości senackiej, która obaliła Tardieu.

Według zwyczajów parlamentarnych misję tworzenia nowego rządu powinien objąć senator, należący do tego stronnictwa, które spowodowało przesilenie rządowe. W rachubę więc wchodzą przedewszystkiem senatorowie Hery oraz Martin. Ten drugi kierował już w r. 1914 prowizorycznie M. S. Z. W kołach politycznych nie przypuszczają jednakże, aby jeden z wyżej wymienionych senatorów był zdolny uformować trwały rząd.

Możliwości utworzenia rządu Poincare istnieją, jednakże wczoraj wieczorem ewentualność ta była w kołach politycznych brana w rachubę w tym wypadku, jeżeli innym mniej eksponowanym politykom nie powiedzie się misja formowania rządu.

Poincare oświadczył zresztą wczoraj wieczorem po wyniku głosowania w senacie, że nie zamierza formować nowego rządu. „Petit Parisien“ donosi, że stan zdrowia Poincare'go, który musi stosować się ściśle do przepisów lekarzy, nie pozwoli mu na objęcie rządów. Pomimo to można oczekiwać, że Poincare prędzej czy później pod naciskiem opinji publicznej zmieni swe stanowisko. — ATE.



Niezwykła katastrofa

Płonący samochód zapalił miasteczko

Berlin, 5 grudnia.—W miejscowości Fittja w pobliżu Sztokholmu wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Samochód, wiozący zbiornik benzyny o pojemności 3000 litrów, stoczył się ze zbocza góry. Zbiornik benzyny eksplodował. Szofer i pomocnik znaleźli śmierć w płomieniach. Płonący strumień benzyny ogarnął stojącą w pobliżu willę, która w ciągu kilku sekund stanęła w ogniu. Mieszkańcy willi w popłochu rzucili się do okien, przyczem w płonącym domu pozostawiono dwumiesięczne dziecko, które padło ofiarą płomieni.

Od płonącej willi zapaliły się sąsiednie domy. Ogień stłumiła dopiero straż pożarna, która przybyła ze Sztokholmu. —ATE.

NAPAD NA KONSULAT POLSKI

GMACH OBRZUCONO KAMIENIAMI I PODŁOŻONO PETARDĘ

Hamburg, 5 grudnia. — Ubiegłej nocy o godz. 10 wybito kamieniami oraz petardą dwie szyby w konsulacie polskim w Hamburgu w gabinecie konsula. Uciekających w różne strony na rowerach 6-iu zamachowców zauważył policjant z odwachu, odległego o 100 metrów od gmachu konsulatu. Policjant ów usłyszał detonację i wyszedł na ulicę celem zbadania przyczyny. Przed domem znaleziono gilzę od petardy i butelkę z wodą ze znakiem „hackenkreuz“ i napisem „Gross Deutchland erwache!“ oraz kamienie.

Zamach miał miejsce w chwili, kiedy konsulostwo Himmelstjerna znajdowali się w gabinecie. Wybuch wywołał u pani konsulowej silny wstrząs nerwowy. Wezwana przez konsula natychmiast policja kryminalna do dziś do godz. 9.20 rano nie zjawiła się. Należy przypomnieć, że jest to już drugi wypadek wybicia szyb w tutejszym konsulacie polskim w roku bieżącym.

O ORJENTACJĘ LITWY

ZA POROZUMIENIEM Z POLSKĄ

Ryga, 5 grudnia (tel.). „Rytas“ zamieszcza obszerny artykuł dyskusyjny J. Gabrysa „Rozbrojenie, niebezpieczeństwo nowej wojny światowej, Litwa i państwa bałtyckie“.

W art. tym Gabrys dowodzi, że kwestja rozbrojenia nie posuwa się naprzód, a że wprost przeciwnie zarysowują się wyraźnie dwa bloki państw, jeden pod przewodnictwem Niemiec i Włoch i drugi pod przewodnictwem Francji i Polski, które staną niewątpliwie naprzeciwko siebie w przyszłej wojnie światowej.

Wobec prawdopodobieństwa nowej wojny zachodzi — zdaniem Gabrysa — konieczność dla Litwy zmiany obecnego kierunku jej polityki zagranicznej, zorjentowanej w kierunku Niemiec, a to dlatego, że nawet w razie zwycięstwa Niemiec, co nie jest rzeczą zgoła pewną, Litwa nie tylko nie odzyska Wilna, ale wprost przeciwnie zostanie okupowana przez wojsko niemieckie i wcielona do Rzeszy.

W wypadku zaś wygranej państw sprzymierzonych z Polską, Litwę— zdaniem Gabrysa — podzieliłyby między sobą Polska i Łotwa. Ta ostatnia — dodaje Gabrys — miałaby zupełną słuszność, postępując w podobny sposób wobec Litwy, a to dlatego, że przyłącznie się Litwy do bloku państw rewizjonistycznych na czele z Niemcami groziłoby niewątpliwie zagładą niepodległości i innych państw bałtyckich; a więc zdrowy rozsądek musiałby podyktować Łotwie ścisłe sprzymierzenie się z Polską.

Dla Litwy i dla innych państw bałtyckich najlepszem wyjściem byłoby zachowanie podczas przyszłej wojny zbrojnej neutralności, lecz w tym celu należy już obecnie dążyć do ścisłego porozumienia państw bałtyckich, gdyż neutralność podczas wojny, nie poparta siłą zbrojną, najczęściej kończy się dla państwa neutralnego tragicznie.

Co się tyczy zapytania, które niejeden może postawić, że Litwa nie przyłączając się do żadnej ze stron wojujących, nie odzyska Wilna, to — zdaniem Gabrysa — tego powiedzieć nie można, a to dlatego, że Polsce zależałoby na zachowaniu przez Litwę neutralności i jest rzeczą możliwą, że za neutralność Litwy w wojnie polskiej z Niemcami i Rosją, Polacy ofiarowaliby Litwie Wilno.

W końcu Gabrys z naciskiem żąda od rządu litewskiego, zerwania raz na zawsze z polityką proniemiecką, która doprowadziła do zupełnego wyzyskiwania Litwy przez Niemcy. Autor wyraża nadzieję, że rząd litewski zrewiduje linję polityki zagranicznej Litwy i przestanie orjentować się w kierunku Niemiec (m).

Kompromitacja Stahlhelmu

Hittler wypiera się

Berlin, 5 grudnia. — Sensacyjne aresztowanie demaskujące wywrotowe zamiary bojówek wojskowych w Jeszkowicach wywołało zamieszanie w skompromitowanych organizacjach hełmu stalowego oraz hitlerowców.

Oddział Stalowego Hełmu we Wrocławiu ogłosił oświadczenie, w którem wypiera się swego udziału w tajemniczym obozie wojskowym, o którym rzekomo nic nie wiedział.

Również i Hittler ogłosił za pośrednictwem prasy partyjnej oficjalne oświadczenie, w którem stwierdza, że wszystkie oddziały narodowych socjalistów na prowincji otrzymały instrukcje nieuciekania się do nielegalnych środków walki politycznej wobec czego wykluczony jest udział członków tej organizacji w obozie wojskowym pod Wrocławiem.

Iskierki

Kataklizm

Londyn. — Z Rangunu donoszą: Wiadomości o szczegółach trzęsienia ziemi w Burmie nadchodzą bardzo skąpo z powodu uszkodzenia połączeń drutowych. Dotychczas stwierdzono, iż ofiarą trzęsienia ziemi padło 36 zabitych i 100 rannych. Na stacji kolejowej Pyu 13 wagonów towarowych wskutek trzęsienia ziemi wywróciło się. Powierzchnia ziemi w wielu miejscach obniżyła się o 1—2 metry.

Manifestacja sowiecka

Genewa. — Delegacja sowiecka odrzuciła całkowicie projekt konwencji rozbrojeniowej, opracowany przez przygotowawczą komisję. Łunaczarskij wręczył przewodniczącemu komisji Laudonowi długi memorjał, który wyłuszcza stanowisko Sowietów w sprawie rozbrojenia. Memorjał stwierdza, iż żądania sowieckie dotyczące rozbrojenia, zostały odrzucone przez komisję i występuje przeciwko tym postanowieniom projektu konwencji, które uchwalone zostały, zdaniem delegacji sowieckiej, na korzyść państw sąsiadujących z ZSRR.

Ofiary trzęsienia ziemi

Londyn. — Liczba ofiar trzęsienia ziemi w prowincji indyjskiej Burma według ostatnich obliczeń wynosi 22 zabitych i 90 rannych. Trzęsienie ziemi dotknęło najbardziej okręgi Pyu i Taungu. Brak jest dokładnych wiadomości z powodu zerwania połączeń drutowych. Wiadomo jednak, iż trzęsienie ziemi zniszczyło mnóstwo domów mieszkalnych, pozostawiając setki ludzi bez dachu nad głową. Kilka pociągów wykoleiło się wskutek zniszczenia toru kolejowego przez trzęsienie ziemi.

Represje G. P. U.

Ryga. — GPU. dokonało licznych aresztowań wśród wybitnych kierowników sowieckiej Ligi przeciwlotniczej i przeciwgazowej. Organizacja Ligi w Stawropolu została rozwiązana ponieważ ujawniono że członkowie jej pozostawali pod wpływem opozycji prawicowej. Represje, które zastosowano wobec Ligi, która kieruje pracą przysposobienia wojskowego w Sowietach wywołały w Moskwie wielkie wrażenie.

Dymisja rządu

Paryż. — Rząd Tardieu otrzymał wczoraj w senacie votum nieufności 147 głosami przeciwko 139. Po ogłoszeniu rezultatów głosowania członkowie gabinetu odbyli naradę, na której postanowiono złożyć prezydentowi republiki dymisję rządu.

O robotników sezonowych

Ograniczenia przeciwpolskie

Berlin, 5 grudnia. — Pruskie min. spraw wewn. według doniesień urzędowych wysłało okólnik, który zawiera nowe przepisy o zagranicznych robotnikach sezonowych. Wydawanie pozwoleń na przedłużenie pobytu dla robotników sezonowych jest wzbronione z wyjątkiem szczególnych wypadków, jak np. ciężka choroba.

Okólnik stwierdza, że podczas robót rolnych dość znaczna liczba robotników sezonowych, którzy przybyli wcześniej, wbrew przepisom pozostają dalej w majątkach. Ci robotnicy podlegają również obowiązkowi wyjazdu z Niemiec. Robotnicy, którzy bez pozwolenia przedostali się przez granice, mają być niezwłocznie wydaleni z Niemiec. — ATE.

7 miljonów bezrobotnych

Nowy Jork. — Z Nowego Jorku donoszą: Należy przypuszczać, że w lutym przyszłego roku z powodu wstrzymania robót sezonowych liczba bezrobotnych wzrośnie do 7 miljonów.

ŻYCIE RELIGIJNE

HODUROWCY W POLSCE

2 MILJONY DOLARÓW NA PROPAGANDĘ SEKCIARSKĄ

Na jednem z ostatnich zebrań przedstawicieli t. zw. „Kościoła narodowego“ w Ameryce, przedstawił Hodur następujące sprawozdanie z działalności sekty na ziemiach polskich.

W jesieni 1919 r. wysłał Hodur do Polski w celach propagandy, niejakiego Br. Krupskiego. Wymieniony, jak mówi sprawozdanie, „trafił do Polski na bardzo trudny i chaotyczny okres czasu, bo czas powstawania polskiego państwa, polskiego rządu, a potem najazd bolszewików, ale mimo to wykonał bardzo pożyteczną przygotowawczą pracę, jak miał o tem sposobność przekonać się sprawozdawca i L. Grochowski, którzy udali się do Polski w następnym roku, t. j. 1920 w lipcu, dla osobistego gruntowniejszego zbadania sytuacyj“.

„Nie tylko pozakładał ks. Krupski komitety pomocy w Krakowie, Lwowie, Rzeszowie i Warszawie, nie tylko dzielił pieniądze i dary w naturze nadsyłane z Ameryki przez wyznawców Narodowego Kościoła między najbardziej potrzebujących, głodnych i nagich, chorych i upośledzonych przez los nędzarzy, ale szerzył skutecznie literaturę Narodowego Kościoła nawet w najbardziej oddalonych miejscowościach kraju“.

„W czasie swego pobytu w Polsce, Krupski wraz z Grochowskim odbyli szereg poufnych zebrań z posłami stronnictw ludowych, którzy przyrzekli im daleko idącą pomoc“.

Na cele propagandy wydała wówczas sekta 2.228.000 dolarów!

S.

Najazd sekt amerykańskich

Wroga propaganda we Włoszech

„Osservatore Romano“ wskazu je na wzrastającą propagandę sekt amerykańskich we Włoszech. Prawie wszyscy agenci sekciarscy są cudzoziemcami. Najnowsza metoda ich agitacji polega na rozpowszechnianiu książek i pism, przyczem zbierają oni równocześnie wśród rodzin katolickich „na misje“, naturalnie nie katolickie. Organ watykański wyraża przypuszczenie, że również i czynniki rządowe zwrócą baczniejszą uwagę na tę propagandę, która odbywa się bez zezwolenia władz i wyłudza od ludności pieniądze. — KAP.

Ku pacyfikacji

RELIGJA A POKÓJ

Tematem tym zajmuje się w „La Vie Intellectuelle“ Pierre Delattre, przyczem, dochodzi do wniosków, które zasługują na podkreślenie. Zaznaczywszy, że wyszydzany pacyfizm należy do tych wypływających z duszy narodu prądów, które w całości przenika prąd chrześcijański i wstręt do wszelkich kombinacyj politycznych oraz do spekulacji giełdowej, autor stwierdza, że istnieją dwa przeciwstawne pojęcia życia publicznego: Jedno, materjalistyczne i pogańskie, nie uznaje Kościoła, jego misji, jego praw i przez ubóstwianie ojczyzny podnosi państwo do znaczenia najwyższego celu, źródła wszystkich praw. Drugie, spirytualistyczne i chrześcijańskie, przyznaje Kościołowi prymat, który wywodzi on ze swej misji i ze stosunku do ostatecznego celu człowieka; nie kwestjonuje ono zadań i uprawnień państwa, tylko wyznacza im odpowiednią rolę.

Teraz, po okropnej rzezi, która zhańbiła Europę“ (Benedykt XV), rozbrzmiewają hasła i wezwania do zbliżenia serc, do większej sprawiedliwości i miłości w stosunkach między klasami społecznemi, do porozumienia i współpracy narodów; wszystko to, zarówno co do swego opochodzenia, jak i co do celu, jest chrześcijańskie. Na gruncie społecznym Kościół posiadał Kettelera, Manninga i in. i w znacznym stopniu uchronił lud od wpływu socjalizmu.

Po społecznym Papieżu Leonie XIII przyszedł Papież Akcji katolickiej. W czasie wojny wiele mówiono o koordynacji sił, o jednolitem kierownictwie. „W walce z nienawiścią i niezgodą mamy naukę i kierownictwo“ (Benedykt XV).

Słowa takie w czasopiśmie francuskiem są bardzo znamienne i pocieszające. — KAP.

Biskup wśród robotników

POŚWIĘCENIE DOMÓW KATOLICKICH

Rozwój Akcji katolickiej w diecezji w dużej mierze uzależniony jest od posiadania pomieszczeń dla wchodzących w skład Akcji katol. instytucyj i organizacyj po parafjach. Rozwijając Akcję katolicką i jej pracę organizacyjną na terenie diecezji Łódzkiej, duchowieństwo dokłada starań, by w każdej parafji stanął dom katolicki, jako siedziba dla organizacyj parafjalnych. W obecnych warunkach wprawdzie piętrzą się pod tym względem duże trudności, ale zachęta i pomoc Ordynarjusza diecezji Łódzkiej, JE. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego, sprawiają, że wysiłki osiągają swe rezultaty. Przykładem tego poświęcenie dwóch nowozbudowanych domów katolickich.

Dnia 1 grudnia r. b. JE. Ks. Biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia takiego domu, powstałego w parafji św. Antoniego w Łodzi staraniem ks. prob. Rajcherta. Cała parafja wzięła udział w tych uroczystościach. Radość i wesele malowały się na obliczach parafjan, robotników łódzkich, z tego powodu, że nareszcie znajdą miejsce godziwej rozrywki duchowej i pokrzepienia duchowego.

Nazajutrz, t. j. dn. 2-go b. m. Ks. Biskup Tymieniecki dokonał poświęcenia takiegoż domu w parafji Najśw. Marji Panny w Pabjanicach. Dom ten wystawiony został kosztem zgromadzenia KsKs. Misjonarzy, prowadzących tę parafję. Dzielny i niestrudzony bojownik sprawy katolickiej a także wzorowy duszpasterz ks. Petrzyk dużo poniósł trudów zanim dzieło do końca doprowadził. Dzień poświęcenia to dzień triumfu jego idei oraz dzień radości szczerej parafjan, robotników pabjanickich. Oby takie uroczystości powtarzały się jak najczęściej. — KAP.

Przeciw Kościołowi

Antykatolicka polityka rządu jugosłowiańskiego

Na skutek wielokrotnych interwencyj biskupów katolickich i pod wpływem protestu czynników chorwackich rząd jugosłowiański oświadczył gotowość złagodzenia ustawy szkolnej i takiego uregulowania sprawy nauczania religji, jak tego żądają biskupi. Ale nowa ustawa nie wiele zmienia. Zakładanie i utrzymywanie szkół wyznaniowych jest tylko tam dopuszczalne, gdzie niema szkół państwowych. A już rząd pilnie troszczy się o to, by szkoły państwowe były wszędzie. Zresztą surowość jego zwrócona jest wyłącznie przeciwko katolikom. Żydzi np. mogą mieć swoje wyznaniowe szkoły nawet tam, gdzie istnieją szkoły państwowe. W szkołach handlowych i w wyższych klasach gimnazjum nauczanie religji jest ciągle jeszcze zabronione. Zakazane są również sodalicje marjańskie. Stale mnożą się wypadki, że dyrektorzy szkół uniemożliwiają uczniom katolikom obchodzenie świąt katolickich. — KAP.

Męczennicy za wiarę

DOKUMENT, OGŁOSZONY PRZEZ „MORNING POST“

„Morning Post“ ogłasza wyjątki z pewnego dokumentu, przechowywanego w archiwum tajnej policji moskiewskiej. Dokumentem tym jest rekurs katolickiego ks. Goblikiewicza do centralnych władz w Moskwie. Ks. Goblikiewicz, który razem z 16 innymi kapłanami katolickimi przebywa w słynnym obozie więziennym na Sołówkach, pisze o straszliwem i nieludzkiem traktowaniu, jakiemu podlegają on i jego współbracia. Internowanym na Sołówkach i w odległym stamtąd o 30 klm. Troicku, gdzie znaj duje się 22 księży i biskup, Mgr. Sawiński, sądy bolszewickie nie mogły zarzucić żadnego wykroczenia i skazały ich tylko z nienawiści do religji.

Na początku r. b. w ciągu 2-ch dni aresztowano na Ukrainie 35 księży katolickich. Równocześnie kościoły obłożono podatkiem w wysokości tysięcy rubli i naturalnie zaraz potem zamknięto, ponieważ ludność nie była w stanie zebrać żądanych sum. Każdego, kto wie rzy, bolszewicy osadzają w obozach koncentracyjnych, a rodzinę jego przenoszą do najodleglejszych okolic państwa sowieckiego. Księża, którzy zdołają przetrwać okres kary, są wysyłani na przymusowe osiedlenie do takich miejscowości, gdzie warunki klimatyczne i nędza narażają ich na rychłą śmierć, a o to bolszewikom właśnie chodzi. — KAP.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

20)

Rada Centralna wydaje odezwę do ludności, wzywa wszystkich w imię: wiary, kraju, własnego dobra, aby kto może stawił się do szeregów, wziął udział we wspólnej obronie. Otwierają naoścież bramy arsenału, rozdają broń między mieszkańców. Zbroi się kto chce i może.

Każdy dom niemal w fortecę się zamienia. Słychać już huk armat, jeszcze odległy, lecz niemniej groźny.

Wobec tych faktów mąż mój musi zaprzestać poszukiwań mieszkania. Konieczność chwili inne narzuca zadanie.

Wszyscy gwałtownie aprowidują się, gdyż lada chwila dowóz żywności będzie odcięty od miasta.

Aprowidują się, my tymczasem nie mamy za co.... Mimo rezerw deponowanych przez mego męża w bankach kijowskich, jesteśmy bez grosza. Drobne sumki, jakie udaje mi się stamtąd wyciągnąć po kilkogodzinnem staniu w ogonkach, rozchodzą się na codzienne potrzeby rodziny rozproszonej po całem mieście.

Tymczasem z dnia na dzień, z godziny na godzinę wszystko drożeje. Co będzie, jak naprawdę zacznie się oblężenie?

Mąż mój dzięki swym stosunkom i nadludzkim wprost wysiłkom wyrabia sobie prawo na podjęcie po za kolejką stu „karbowańców“, wyraźnie stu karbowańców. Ruble carskie znikły już z horyzontu.

Za tę sumę po długich poszukiwaniach udaje mi się zrobić zapas kaszy i słoniny. O mące mowy nawet niema, to produkt zbyt kosztowny, bo nawałnica zbliża się, sunie, jest już tuż - tuż pod miastem. Strzały coraz bliższe, coraz gęściejsze, coraz groźniejsze.

Już i flota powietrzna zaszumiała nad miastem, tylko jeszcze nie umieją sobie zdać sprawy czy to samoloty ukraińskie śledzą postępy wroga, czy też wróg lustruje ze sfer powietrznych przyszłe swe łupy?

Niepokój rośnie. Padół, dzielnica Kijowa, położona nad Dnieprem, płonąć zaczyna. Więc to wróg przybliża się z tamtej strony? Więc to on pocisk ognisty z samolotu rzucił bądź, by drogę sobie utorować w popłochu, bądź też, co byłoby stokroć gorzej, by zniszczyć elektrownię i filtry miejskie, stację wodociągową, wszystkie najniezbędniejsze życia miejskiego instalacje mieszczące się na Padole.

Jeśli miał takie zamiary, to chybił, bo pocisk padł w sasiednie składy, które teraz płoną. Łuna ta oświetla obóz wroga, który już przez Dniepr się przeprawia.

W tej chwili pada rozpaczliwy, obronny pocisk ciężkiej artylerji z Peczerska, za nim drugi i trzeci, dziesiąty. Kijów broni się zajadle. Niestety, noc sprzymierza się z wrogiem, który pod jej osłoną przypełza coraz bliżej. Nawet działa ucichły.

Chwila niepewności!.... Domysłów wszelakich!... A nuż wróg nastraszył się ciężkiej artylerji i pierzcha w popłochu?

Nie ulitował się święty Michał nad swymi „molojcami“, nad ich atamanem Petlurą, jak oni nie ulitowali się krzywd braci Lachów.

Widać godzina „pokarania“ dla nich wybiła. Gore ci Ukraino... gore!...

XII. W KOTŁOWNI

Jak szarańcza obsiada pola i do cna niszczy krwawicę rolnika, tak krwawi opętańcy nocy tej wdzierali się do miasta, obsadzając: wzgórza, jary, ulice i place malowniczego grodu św. Włodzimierza.

Wszędzie już ich pełno, bo ze wszech stron zaczynają grać kulomioty. Dudni, jakby grad gęsty po dachach Kijowa. Ulewa też mu towarzyszy, jakby huraganem zalękłych serc ludzkich gnana. To początek walki ulicznej.

Teraz dzielnicę po dzielnicy, cerkiew po cerkwi, dom niemal każdy wydzierać sobie będą wzajemnie.

Ulice puste, jakby miasto wymarło. Tylko gdzieniegdzie przemyka się jakaś postać tajemnicza pod osłoną nocy. To jakiś ojciec rodziny zapóźniony, który dla ważnej sprawy na mieście zatrzymany dotychczas, obecnie za wszelką cenę, mimo gradu kul, chce się przedstać do domu, bo niewiadomo, co świt przyniesie.

To znów z narażeniem własnego życia jakiś kapłan śpieszy do rannego, by mu nieść ostatnią pociechę.

To wreszcie wysłannicy miłosierdzia bocznemi uliczkami dźwigają chorego na noszach. Bocznemi, gdyż po głównych przebiegają samochody opancerzone, śmierć siejąc.

Bramy domów szczelnie pozamykane. W każdej bramie czuwa komitet obywatelski, utworzony z mieszkańców tego domu. Na czele każdego komitetu stoi prezes, wybrany większością głosów, który wszystkiem kieruje, porozumiewa się z władzami, jest odpowiedzialnym za wszystko.

(C. d. n.)

Przedsiębiorstwo P. K. P.

W OŚWIETLENIU MINISTRA KUHNA

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej nowelizując dekret z r. 1926 o utworzeniu przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" posiada doniosłe znaczenie dla kolei państwowych jak i dla życia gospodarczego.

P. Minister Kühn w swym ostatnim wywiadzie tak charakteryzuje znaczenie tego rozporządzenia:

— Ideą przewodnią rozporządzenia jest stworzenie dla polskich kolei państwowych takich warunków pracy, aby mogła być ona szybko naginana do wymogów życia, jednem słowem, aby praca ta odciążona została od niepotrzebnego balastu biurokratycznego i sztywności, które tak bardzo szkodzą każdemu przedsiębiorstwu handlowemu. Ostatnie rozporządzenie usuwa trzy poważne braki z rozporządzenia z r. 1926. Przedewszystkiem więc zwiększa zdolności kredytowe tego przedsiębiorstwa, stwarzając podstawę prawną do takiego wydzielenia majątku skarbu państwa, przeznaczonego do użytku kolei państwowych, któryby gwarantował wyłącznie zobowiązania zarządu kolei państwowych. Dalej nowelizacja rozporządzenia przekazuje przedsiębiorstwu Polskie Koleje Państwowe na własność majątek ruchomy, zaś majątek nieruchomy w powierniczy zarząd i użytkowanie. Prace nad szacunkiem majątku zostały już ukończone, a wartość jego wynosi około 7 miljardów złotych. Te postanowienia posiadają zasadnicze znaczenie dla przedsiębiorstwa, gdyż wskutek wyodrębnienia majątku kolejowego z ogólnego majątku skarbu państwa, nie będzie on mógł w przyszłości być obciążony innemi zobowiązaniami, jak tylko przedsiębiorstwa P. K. P.

— W myśl rozporządzenia przedsiębiorstwo będzie mogło na własną rękę zaciągać krótkoterminowe pożyczki do wysokości 10 proc. ogólnego rocznego dochodu eksploatacyjnego brutto. Pożyczki te spłacane będą z bieżących dochodów przedsiębiorstwa. Weksle, względnie skrypty dłużne podpisywać bedzie imieniem przedsiębiorstwa minister komunikacji, lub też dwie osoby upoważnione przez niego, wpisane do rejestru handlowego. Sprawa pożyczek długoterminowych emitowania obligacyj i obciążania nieruchomości musi być każdorazowo uregulowana specjalnem upoważnieniem ustawowem.

— Trzeci bardzo poważny — wyjaśnia p. minister — który został usunięty nowelą, to obowiązek wpisania przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i osób upoważnionych do podpisywania skryptów dłużnych do rejestru handlowego. Fakt ten niewątpliwie wpłynie również korzystnie na zdolność kredytową przedsiębiorstwa.

— Przedsiębiorstwo Polskie Koleje Państwowe jako samoistna osoba prawna będzie posiadało siedzibę w Warszawie. Na czele przedsiębiorstwa stoi minister komunikacji. Ponieważ Ministerstwo Komunikacji nie skupia zwierzchniego nadzoru nad wszystkiemi gałęziami komunikacji, przeto stworzenie Generalnej Dyrekcji byłoby w tej sytuacji tylko wprowadzeniem nowej instancji w kolejnictwie, co raczej ujemnie odbiłoby się na sprawności pracy. Podział na okręgi dyrekcyjne pozostaje narazie bez zmiany i nadal na czele dyrekcji stać będą dyrektorowie, mianowani przez ministra komunikacji.

— Przedsiębiorstwo prowadzić będzie gospodarkę na podstawie własnych rocznych budżetów i planów finansowo - gospodarczych, zatwierdzonych przez Radę Ministrów. Z końcem każdego roku budżetowego sporządzane będą bilanse, które również zatwierdza Rada Ministrów. Ogólny budżet państwowy obejmować będzie tylko czysty zysk lub niedobór przedsiębiorstwa z poprzedniego okresu budżetowego.

Obrót morski

RUCH PORTU GDYŃSKIEGO W III DEKADZIE LISTOPADA R. B.

W ciągu III-ej dekady listopada r. b. weszło do portu 61 statków pojemności 56.325 ton, w czem 9 ze złomem, 1 z cukrem, 5 z drobnicą i 1 z pasażerami. Pod względem przynależności państwowej bandery podzieliły się: 23 szwedzkie, 10 polskich, 9 norweskich, 4 duńskie, po 2 łotewskie i gdańskie, po 1 amerykańskiej, angielskiej, francuskiej, fińskiej i perskiej. Przywieziono 16.202 tony ładunku, a w tem 15.427 ton złomu, 251 ton cukru i 524 ton drobnicy.

Wyszło z portu 64 statki, w tem 50 z ładunkiem i 14 próżnych. Ładunku wywieziono ton 92.549, w tem 85.324 tony węgla, 4.230 t. węgla brunatnego, 748 t. żyta, 393 t. mąki ryżowej, 100 t. ryżu i 1.754 t. drobnicy. Węgiel był przeznaczony do: Szwecji — 34.938 t., Norwegji — 19.708 t., Danji—16.346 t., Łotwy — 5.990 t., Francji — 4.685 t., Finlandji— 3.658 ton.

Pasażerów przyjechało 171, a wyjechało 100 osób. Ogólny obrót towarowy wyniósł 108.751 t.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary Stanów Zjedn. 8.89½.

DEWIZY

Belgja 124.44; Budapeszt 156.00; Holandja 359.04; Kopenhaga 238.60; Londyn 43.32; Nowy Jork 8.914; Nowy Jork (kabel) 8.923; Paryż 35.06; Szwajcarja 172.85; Stokholm 239.38; Włochy 46.76; Wiedeń 125.56.

Popyt mały, tendencja dla dolara gotówkowego nieco mocniejsza. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.89¼. Rubel złoty 4.67. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. budowlana 50.00; 4 proc. poż. inwestycyjna serjowa 103.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 99.25; 5 proc. konwersyjna 50.00; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. L. Z. Warszawy 71.75—72.00; 8 proc. L. Z. Łodzi 68.50; 8 proc. m. Kielc 64.50; 8 proc. m. Piotrkowa 64.50; 8 proc. oblig. budowlane Banku kraj. 93.00 (w proc.).

AKCJE

B. Polski 157.50—156.75; B. zachodni 70.00; Sole potasowe 92.00; Warsz. Tow. fabr. cukru 35.50; Firlej 22.00; Wegiel 38.00; Parowozy 13.00; Starachowice 15.50.

Z pożyczek państwowych mocniejsza 4 proc. premiowa inwestycyjna, słabsza 5 proc. konwersyjna. Obroty listami zastawnemi małe, dla prowincjonalnych tendencja mocniejsza, dla akcyj niejednolita.

Lekka poprawa

SYTUACJA RYNKU ZBOŻOWEGO W LISTOPADZIE R. B.

Ceny zbóż oraz otrąb pszennych i żytnich według notowań giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie w listopadzie r. b. lekko zwyżkowały. Pszenica notowana była początkowo po 26,50, w końcu listopada zaś po 27,50, otręby pszenne na początku — 14.75, w końcu — 16,50, żyto na początku—18,80, w końcu — 19,35, otręby żytnie na początku—10,15, w końcu zaś 11,25, jęczmień browarny na początku — 24.50, w końcu — 25.25, najmniej zwyżkował owies jednolity, który notowany był na początku — 21,50, a w końcu listopada — 22.

Na zwyżkę tę wpłynęła zmniejszona podaż ze strony producentów z powodu złego stanu dróg i przedzimowych zajęć w polu.

Ceny koniczyny białej zwyżkowały, zwłaszcza dla gatunków wyborowych, które poszukiwane były przez eksporterów zagranicznych na wywóz do Ameryki. Ceny koniczyny czerwonej utrzymały się na wysokości poprzednich notowań.

Podaż seradeli tegorocznego zbioru była niewielka. Nabywcy żądali seradeli podwójnie oczyszczonej przy chęci płacenia za taki towar cen nieco wyższych. Cena łubinu niebieskiego kształtowała się zwyżkowo, natomiast dla maku niebieskiego, rzepaku i siemienia lnianego utrzymała się tendencja spokojna.

Wypłacalność rolnictwa wykazała poprawę w listopadzie.

Ruch okrętów

W GDYNI I GDAŃSKU

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ruch okrętów w porcie Gdyni w miesiącu październiku mimo nadchodzącej zimy utrzymał się na poziomie miesięcy poprzednich. Do portu weszły 222 statki, przywożąc ładunek 35 tys. ton i 301 pasażerów — wyszło 220 statków, wywożąc 301 tys. ton towarów i 1249 pasażerów. W ilości wywiezionego ładunku 284 tys. ton zajmuje węgiel.

Ciekawe jest zjawisko, że z pośród 222 statków, które do portu zawinęły, 163 przybyły próżne, to znaczy po ładunek towarów polskich— i z pośród 220 statków, które port opuściły, próżnych wyszło 45. Z tego należy wyciągnąć wniosek, że Gdynia jest przedewszystkiem portem eksportowym Polski — jednakowoż przypływanie i odpływanie okrętów próżnych świadczy o niedostatecznie zorganizowanej ekonomji ruchu i transportu przez przedsiębiorstwa okrętowe.

Ruch w porcie gdańskim oczywiście jest znaczniejszy. We wrześniu weszło 587 statków, wyszło 554 — to jest zgórą dwa i pół razy więcej niż do portu Gdynia. Jednakowoż trzeba zwrócić uwagę na to, że jeszcze w roku 1925 do portu gdyńskiego weszło za cały rok 85 statków, a wyszło 72, a za cały 1926 rok weszło 298 statków, a wyszło 303. Gdynia więc, jako młody port rozwija się nadzwyczajnie szybko.

KAPITAŁY ZAGRANICZNE

Oddziały banków zagranicznych w Polsce

Na terenie Rzeczypospolitej Polskiej znajduje się 14 oddziałów banków zagranicznych, z których większość przypada na oddziały wielkich banków berlińskich t. zw. D.-banków.

Filje banków niemieckich operują w Poznańskiem, na Pomorzu i Górnym Śląsku, a mianowicie: Diskonto - Gesellschaft zachowała swoje oddziały w Poznaniu i Katowicach, Darmstadter u. Nationalbank — oddział w Katowicach, Deutsche Bank — również w Katowicach, Dresdner Bank — oddziały w Tarnowskich Górach, Katowicach i Królewskiej Hucie. Poza tem pozostają w pewnem związku ze wspomnianymi bankami berlińskimi Danziger Privat - Aktien Bank posiada 4 oddziały: w Poznaniu Grudziądzu, Starogardzie i Tczewie.

Prócz wymienionych banków niemieckich znajduje się w Katowicach francuski Banque Franco-Polonaise, posiadający centralę w Paryżu z oddziałami w Warszawie, Katowicach i Łodzi.

Wywóz drzewa

Zwiększenie podaży kopalniaków

Zbyt kopalniaków obecnie zmniejszył się nieco w czasach ostatnich, a odbiorcami ich są przeważnie tylko polskie i czechosłowackie kopalnie węgla. Nie bacząc na pewne ograniczenie zapotrzebowania, podaż kopalniaków zwiększa się wskutek trudności pozbycia drewna cieńszego. Poziom cen przedstawia się dość chwiejnie. Tranzakcje jednak odbywają się przeważnie w granicach 28 zł. za 1 metr sześc. Niezbyt pomyślne widoki na wywóz kopalniaków można uzasadnić i tem, że importerzy brytyjscy, w oczekiwaniu znaczniejszych dostaw kopalniaków sowieckich, wykazują dość daleko posuniętą powściągliwość w zakupach kopalniaków polskich. Stan ten jednakże ulegnie niechybnie zmianie z chwilą zamarznięcia portów północnych i wtedy kopalniaki polskie trafią niezawodnie na rynki angielskie.

Nabiał polski zagranicą

Projekt kontroli nad polskiemi jajami

Ministerstwo Rolnictwa rozważa obecnie celowość utworzenia w Wiedniu placówki kontrolnej, któraby miałaby dokonywać badania nad jakością wywożonych przez polskich eksporterów jaj.

Do prowadzenia takiej kontroli nadaje się Austrjacko - Polska Izba Handlowa w Wiedniu, będąca reprezentacją Państwowego Instytutu Eksportowego. Izba ta utrzymuje już obecnie własnego urzędnika na giełdzie płodów rolniczych w Wiedniu, wykonywuje interwencje i obserwuje rynki mięsne w charakterze zastępcy Syndykatu Polskich Eksporterów trzody i bydła.

WOJ. TARNOPOLSKIE

PRZEMYŚL

BUNT W WIĘZIENIU. — W tutejszem więzieniu wybuchł bunt więźniów, komunistów o godz. 8-ej rano.

Bunt wybuchł równocześnie we wszystkich celach, w których znajdowali się komuniści.

Po dwugodzinnej walce stłumiono bunt przy pomocy policji i straży pożarnej, która cele zalała wodą. Kilku awanturujących się więźniów zostało poturbowanych.

Rozprawy odbyły się z opóźnieniem.

TARNOPOL

WYBIJANIE SZYB W SYGNAŁACH KOLEJOWYCH. — Kierownictwo stacji kolejowej w Tarnopolu zawiadomiło władze policyjne, iż od dłuższego czasu na linji kolejowej Trembowla — Mikulińce — Strusów — Berezowica nieznani osobnicy wybijają kolorowe szyby w sygnałach kolejowych, co łatwo może spowodować nieszczęśliwy wypadek. Policja rozpoczęła w tej sprawie dochodzenie.

WOJ. POMORSKIE

GDYNIA

DZIESIĘCIOLECIE SZKOŁY MORSKIEJ. — Dnia 8 grudnia r. b. odbędzie się w Gdyni uroczystość dziesięciolecia istnienia Państwowej Szkoły Morskiej. Z tej okazji nadany będzie szkole sepcjalny sztandar, którego poświęcenie, jak również poświęcenie nowego gmachu szkoły odbędzie się w tym samym dniu. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w auli szkoły, następnie odbędzie się defilada uczniów, a zakończy uroczystość akademja, na której wygłoszone będą przemówienia i referaty.

SENSACYJNA AFERA PROWIZYJNA. — Władze wojewódzkie z Torunia wdrożyły dochodzenia w sprawie prowizji, kótrą magistrat m. Gdyni wypłacił dyr. M. T. K. p. Goldhaarowi za pośrednictwo w uzyskaniu pożyczki szwajcarskiej.

Na temat osób, objętych tem dochodzeniem, krążą po mieście liczne pogłoski.

BYDGOSZCZ

SKAZANIE MORDERCÓW KS. DZIEK. ROBOWSKIEGO. — W Bydgoszczy odbył się proces przeciwko bandytom Feliksowi Ptakowi i Józefowi Sztolcowi, którzy zamordowali w nocy na 31 stycznia r. b. ks. dziek. Robowskiego w Sierakowicach.

Ptak został skazany na dożywotne więzienie, Sztolc zaś na 12 lat ciężkiego więzienia.

WOJ. KIELECKIE.

KIELCE

NADUŻYCIA PODATKOWE. — W związku z wykryciem w tut. fabryce pod firmą „Ludwików“ nadużyć popełnionych na szkodę Skarbu Państwa zaaresztowany został dyrektor Gustaw Śmiechowski. Nadużycia dotyczą wymiaru podatków i sięgają sumy przeszło sto tysięcy zł.

CZĘSTOCHOWA

PANI BRASSOW PROCESUJE SIĘ. — Do tutejszego sądu okręgowego wniosła podanie o uznanie jej za ubogą, zamieszkała stale w Londynie pani Brassow, morganatyczna żona wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza. Pani Brassow zamierza bez opłacenia kosztów sądowych skarżyć Rząd Polski o zwrot kamienicy w Częstochowie, która obecnie należy do wojskowości, oraz dwuch majątków ziemskich: Kokin i Zagonie, oba pod Częstochową.

Teatr Mały

„LEKKOMYŚLNA SIOSTRA". Komedja w 4-ch aktach WŁODZIMIERZA PERZYŃSKIEGO. Reżyserja St. Stanisławskiego, dekoracje Karola Frycza.

Zgasły niedawno ś. p. Włodzimierz Perzyński — nigdy za życia nie szukał rozgłosu, nie należał do żadnego bractwa literackiego „wzajemnej adoracji" — dlatego też w ostatnich czasach pisano o jego książkach jaknajmniej, lekceważono jego dorobek dramatyczny i pomijano przy wszelkich odznaczeniach honorowych. Dopiero po zgonie tego pisarza zaczęto przypominać sobie, że przecież Włodzimierz Perzyński i jako powieściopisarz, i jako autor komedjowy odegrał dużą rolę w naszej literaturze, że właściwie jest ojcem dzisiejszej komedji polskiej, że był to rasowy i rzetelny talent. Stało się wedle ustalonego u nas obyczaju — oddano sprawiedliwość człowiekowi... dopiero po jego śmierci.

M. in. trzeba było przypomnieć, że najpopularniejsza sztuka polska „Moralność Pani Dulskiej" Gabryeli Zapolskiej — to przecież, pominąjąc środowisko, znajdujące się w bliskiem pokrewieństwie z „Lekkomyślną Siostrą" Perzyńskiego — historycznie wcześniej powstała.

Dobrze uczyniła dyrekcja Teatru Małego — wystawiając obecnie najświetniejszy utwór Wł. Perzyńskiego z całą troskliwością należną temu cennemu dziełu, które długo jeszcze na scenach polskich nie zestarzeje się.

Świetny konstruktor i obserwator życia Perzyński chłoszcząc w „Lekkomyślnej Siostrze" biczem satyry obłudę środowiska mieszczańskiego, ani na chwilę nie wpadł w przesadę, w groteskę — dał nam typową komedję, opartą na najlepszych tradycjach naszej sceny i nawskroś oryginalną. Dziś po tylu latach istnienia tej sztuki może dla wszystkich wyraźnym jest ten właśnie walor oryginalności „Lekkomyślnej Siostry", oraz jej wartość artystyczno - literacka. O tem jednak coś powiedzieć by mogli świadomi i nieświadomi naśladowcy Perzyńskiego, ale mówić o tem nie lubią.

„Premjera" w Teatrze Małym była pośmiertnym triumfem autora — publiczność z zajeciem przyglądała się i słuchała sztuki, przez wielu już zapomnianej, robiąc przy tej sposobności „rewelacyjne" odkrycie, że przecież utwór ten wcale nie zestarzał się, że Obłuda Topolnickich, jak przed dwudziestu kilku laty w najlepsze jest pielęgnowana i że w społeczeństwie naszem łatwo jest zbłądzić, łatwo zostać potępionym. ale nikt i nigdy nie zatroszczy się o poprawę błądzącego, przeciwnie, uczyni wszystko, by naprawa życia nastąpić nie mogła. Pierwszy kamień najgorliwiej rzucać zwykli ci właśnie, którzy nie tylko nie są sami bez winy, ale co gorsza, cięższe dźwigają grzechy.

Całe towarzystwo państwa Topolnictkich żyje i obecnie i doskonale prosperuje ze wszystkiemi dodatkami w postaci panny Ady czy Olszewskiego i tak samo czci Złotego Cielca. Może tylko jest jeszcze odważniejsze w stosowaniu swych zasad, rozgrzeszających wszystko, co pachnie monetą.

Obsadę miała „Lekkomyślna Siostra" pierwszorzędną. Heleną Topolnicką — była Przybyłko-Potocka, świetna znana w scenach tragikomicznego napięcia sytuacji. Bardzo udatną Adą była p. Zimińska. P. M. Modzelewska w roli tytułowej łączyła wdzięk prostotę i szczerość — dając idealny typ lekkomyślnej siostry.

Pp. Stanisławski (Henryk Topolnicki), Duczyński (Władysław) Wesołowski (Janek) i Grabowski (Olszewski) grali koncertowo. Wogóle „Lekkomyślna Siostra" liczyć dziś może na żywe zainteresowanie publiczności warszawskiej.

L. R.

WOJ. ŚLĄSKIE

CIESZYN

KATASTROFA KOLEJOWA. — Na linji Cieszyn — Bielsko wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą 6 ofiar. 2 osoby maszynista i palacz odnieśli ciężkie rany, 4 osoby zaś są lżej ranne. Przerwa ruchu trwała 10 godzin.

Katastrofa nastąpiła przez zderzenie pociągu osobowego, który najechał na próżne wagony posuwając się naprzód na tem samym torze.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

AWANTURY KOMUNISTYCZNE. — W ub. wtorek wieczorem, większa grupa komunistów usiłowała wedrzeć się do lokalu sekretarjatu żydowskiego „Bundu" (Trocka 7) w celu opanowania go. Obecni w tym czasie w lokalu bundowcy przeciwstawili się temu, tak że wywiązała się obopólna bójka. Ostatecznie komuniści zostali wyparci na ulicę.

Kilka osób zostało rannych.

ECHA ZAJŚĆ GRANICZNYCH. Podczas obchodu granicy na odcinku Rubieżewice, postrzelono kopistę Mironowicza. Strzelanina wszczęta została przez straż sowiecką i prócz Mironowicza został ranny jeden z okolicznych chłopów. Władze nasze interwenjowały w związku z tem u władz bolszewickich i w dniu wczorajszym nastąpiło spotkanie przedstawicieli obu stron w celu omówienia incydentu i ustalenia winnych.

Sprawcami strzałów uznano żołnierzy sowieckich, wobec czego przedstawiciele bolszewiccy zgodzili się na udzielenie satysfakcji i zgodnie z przepisami zobowiązali się do wypłacenia odszkodowania ofiarom strzelaniny.

DZIAŁ LEKARSKI

Z RUCHU MUZYCZNEGO

Koncert kompozytorski Henryka Opieńskiego ku uczczeniu 60 rocznicy urodzin

Kiedy przed 35 laty Opieński definitywnie poświęcił się muzyce — był w Polsce unikatem. Ilu było muzyków z wyższym wykształceniem? Paru zaledwie. Rzecz, która się często trafiała szczególnie w Rosji, a także na zachodzie, u nas była rzadkością. W całej tej działalności Opieńskiego kompozytorskiej i muzykologicznej przejawia się wielka kultura artystyczna i umysłowa. I dlatego, kiedy mniej więcej 25 lat temu Opieński pisał krytyki w jednem z pism warszawskich, był jedynym podówczas piszącym o muzyce, który miał kontakt z ruchem muzycznym europejskim i który umiał o tym ruchu informować w sposób mądry, kulturalny i pełen znawstwa. Jest to jedna z wielkich zasług Opieńskiego, o której wspominam dlatego, że mało się o niej pamięta, a jest równie dużej wagi, jak i działalność kompozytorska, muzykologiczna i propagandowa. Byliśmy wtedy wszyscy zwolennikami niemieckiej twórczości, upajaliśmy się muzyką Wagnera, a był to czas kiedy w Warszawie dopiero nieśmiało wprowadzano dzieła mistrza z Bayrenth na scenę naszej opery. Opieński umiał świetnie uprzystępniać zrozumienie tej trudnej podówczas muzyki i umiał budzić zapał do niej. Potem, gdy zachwyty nad niemiecką twórczością ostygły nieco i gdy coraz lepiej poznawaliśmy twórczość francuską i jej znaczenie dla rozwoju dzisiejszej muzyki, znowu Opieński był jednym z pierwszych, którzy tę muzykę propagowali.

O ile mnie pamięć nie myli, urządzał Opieński koncerty muzyki francuskiej w Warszawie. Znał tę muzykę oddawna i to najdokładniej. Przez czas długi pracował w Paryżu, kształcił się tam i wreszcie był skrzypkiem w orkiestrze Culonna.

Jeżeli chodzi o twórczość muzyczną, to Opieński jest tym rzadkim u nas kompozytorem, który nie podlegał nigdy wpływom muzyki niemieckiej. Zawsze zbliżał się raczej do typu twórczości francuskiej. Jego linja melodyjna nigdy nie jest zawiła — jest zawsze prosta i zrozumiała, brzmienie orkiestry niezwykle ładne i bardzo miłe. Instrumentatorem jest znakomitym. Przypominam sobie ilustracje muzyczną, którą miałem możność poznać bliżej mianowicie muzykę do „Babiego lata" Arystofonesa. Była rozpisana na zespół 9 instrumentów, a jakże świetnie brzmiała.

Te wszystkie zalety wyróżniają Opieńskiego z pośród ogółu naszych kompozytorów.

Hołdy, które mu składano były więc w zupełności zasłużone. Do tych wszystkich życzeń, jakie mu złożono, dołączamy i nasze, aby i nadal kontynuował swoją twórczość jeszcze długie lata ku pożytkowi polskiej muzyki.

Zastępca

WOJ. NOWOGRODZKIE

ŚWIĘCIANY

ROZWÓJ KULTURY ROLNEJ. — Dane statystyczne podaje, że na terenie pow. święciańskiego istnieje jednostek organizacyjnych o charakterze gospodarczo - rolniczym przeszło 50. M. in. 22 kółka rolnicze, 16 punktów czyszczenia zboża, 12 kas Stefczyka, 6 kół gospodyń wiejskich i 1 szkoła rolnicza.

Pozatem dokonano meljoracji na obszarze 1500 ha błotnistych miejsc oraz rozpoczęto prace przygotowawcze nad zmeljorowaniem 6200 ha.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

NAPAD NA SZKOŁĘ. — W nocy z 30 listopada na 1 grudnia kilku Niemców napadło na polską szkołę powszechną w Sogołowie, pow. rybnickiego. Napastnicy, wyłamawszy drzwi wtargnęli do mieszkania kierownika szkoły Feliksa Galisza, oświadczając, że muszą go zabić „dla niemieckiej ojczyzny". Galisz dał kilka strzałów rewolwerowych na postrach, w następstwie których napastnicy wycofali się z gmachu szkoły, odgrażając się jednak, że jeszcze powrócą i zrobią z Galiszem to, co z zamordowanym przodownikiem policji Sznapką. Za sprawcami napadu, których nazwiska znane już są policji, zarządzono poszukiwania.

BIELSK

ZDEFRAUDOWAŁ 600.000 ZŁ I POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO. — Popełnił w Bielsku samobójstwo Jan Gold, zastępca dyrektora Tow. Ubezpieczeń „Silesia" w Bielsku. Powodem samobójstwa jest defraudacja kwoty 600 tysięcy zł. na szkodę wspomnianego towarzystwa, oraz osób prywatnych. Zwłoki denata na polecenie sędziego śledczego przewieziono do kostnicy cmentarza katolickiego w Bielsku.

WOJ. BIAŁOSTOCKIE.

BIAŁOWIEŻA

PRZYBYTEK W RODZINIE ŻUBRÓW. — W tych dniach przybyło na świat w Puszczy Białowieskiej żubrzątko płci męskiej. Żubrzątko przyszło na świat na wolności (nie w klatce), co jest dużym sukcesem hodowlanym.

Przy tej sposobności należy przypomnieć, że żubry w Puszczy Białowieskiej zostały w czasie wojny zupełnie wytępione. Ministerstwo Rolnictwa, pragnąc zaludnić tę piękną puszczę dawnemi jej mieszkańcami, sprowadziło przed półtora rokiem ze Śląska, z Poznańskiego i z zagranicy 4 żubrzyce i 1 żubra i puściło je w puszczy na swobodę

ŻYCIE STOLICY

Z SODALICJI MARJAŃSKIEJ AKADEMIKÓW

Zarząd S. M. A. zawiadamia, że w poniedziałek, dnia 8 grudnia o godz. 9 w Kościele Akademickim Św. Anny (Krakowskie Przedmieście 66) w kaplicy M. B. Loretańskiej odbędzie się nabożeństwo sodalicyjne

O godz. 15 min. 30 w lokalu Sekretarjatu Akcji Katolickiej (Miodowa 19 m. 18) odbędzie się opłatek i zebranie S. M. A. z referatem Sod. Antoniego Gajewskiego p. t. Żywot Najświętszej Marji Panny.

Jest to ostatnie zebranie przedferjalne.

Sekretarjat (Moniuszki 2A) jest nadal czynny.

DODATKOWE POŻYCZKI NA BUDOWNICTWO MIESZKALNE

Na ostatniem posiedzeniu Prezydjum Komitetu rozbudowy, które odbyło się pod przewodnictwem prez. Słomińskiego, przyznano 170 tys. zł. dodatkowych pożyczek na budownictwo mieszkalne w Warszawie.

Przydział ten nastąpił w porozumieniu z B. G. K.

CZY KOMORNE BĘDZIE PODWYŻSZONE?

Komisja budownictwa mieszkaniowego Związku miast polskich obradowała wczoraj w przededniu posiedzenia Zarządu Związku miast, nad sprawą utworzenia Funduszu budowlanego

Komisja wypowiedziała się przeciw wprowadzeniu podwyżki komornego na ten cel Według koncepcji Komitetu fundusz budowlany powinien się składać: z asygnowanych corocznie przez Rząd 150 milj. zł, oraz z przeznaczanych na ten cel 2 proc. budżetów komunalnych.

Posiedzenie Zarządu związku miast polskich odbędzie się dziś o g. 11 przedpoł. w sali portretowej Magistratu.

WYKUP PATENTÓW W STOWARZYSZENIU KUPCÓW POLSKICH

Stowarzyszenie Kupców Polskich uzyskało wzorem lat ubiegłych upoważnienie Warszawskiej Izby Skarbowej do przyjmowania wpłat na świadectwa przemysłowe na rok 1931 i zbiorowego wykupu patentów. Sprawy te załatwiane są przez biuro codziennie w godzinach od 9 min. 30 do 3-ej ppoł. do dnia 30 grudnia włącznie w dzień wigilijny — do godz. 12-ej w południe.

Zebrania i odczyty

Zarząd Okręgu Warszawskiego Związku Oficerów Rezerwy Rz. p. podaje do wiadomości iż w dniu 10 grudnia r. b. ogodz. 19.30 odbędzie się w lokalu Polskiego Touring - Clubu Zebranie Informacyjne dla członków Związku, połączone z krótkim odczytem na temat „Obrony Pomorza".

Członkowie proszeni są o liczne przybycie.

O „DYMEK Z PAPIEROSA"

Palić, czy nie palić?!

NA MARGINESIE PROJEKTU O UCHYLENIE ZAKAZU PALENIA TYTONIU W TEATRACH, TRAMWAJACH I KINACH

Palić, czy nie palić? Oto kwestja aktualna, doniosła i mająca bezsprzecznie znaczenie wielostronne: zdrowotne, oszczędnościowe i gospodarcze. Nie mówimy tu wprawdzie o „prohibicji tytuniowej" w Warszawie, co nwet przy wyrobach P. M. T. byłoby rzeczą niemożliwą, natomiast poruszyć pragniemy aktualną dziś sprawę palenia tytoniu w miejscach, gdzie dotąd widniał napis: **„Palenie wzbronione pod karą sądową"**. Nie należy tego rozumieć, że kara sądowa jest pagórkiem, pod którym nie wolno palić; mamy na myśli — **wagony** tramwajowe, teatrzyki i kina. W pewnych kołach powstał ostatnio projekt, by zwrócić się do władz o uchylenie zakazu palenia w tych właśnie miejscach; projekt spotkał się z gorącem uznaniem ze strony Dyrekcji P. M. T. ze względu na spodziewane zwiększenie kon sumcji wyrobów tytuniowych i w tej chwili jest przedmiotem rozważań ze strony t. zw. „czynników miarodajnych". Jakże do tej kwestji powinien się ustosunkować ogół? Jeżeli chodzi o tramwaje — to zasadniczo nic nie stoi na przeszkodzie **rozdziału na wagony dla palących i dla niepalących.** Tak, jak na kolejach, tak zresztą, jak w Krakowie, we Lwowie i wielu miastach zagranicznych. Pasażer ma do wyboru — jeden lub drugi wagon. Inaczej jest ze sprawą palenia w teatrzykach i w kinach. Wiadomo, że nagiminną wadą tych lokali w Warszawie jest **brak odpowiednio urządzonej wentylacji,** brak wreszcie urządzeń, wchłaniających popwietrze zepsute, a więc i dym tytoniowy. Dalej — do teatrów i do kin przychodzą w znacznej ilości kobiety, a nie wszystkie przecież są zwolenniczkami „nowoczesnej" dymnej atmosfery.

Przychodzą również i ludzie cho rzy, dla których oddychanie dymem z papierosów, fajek i cygar jest wręcz zabójcze. Przeto uchylenie zakazu palenia w tego rodzaju lokalach przyczyniłoby się napewno do zmniejszenia frekwencji i zgęszczenia i tak już gęstej atmosfery na salach rozrywkowych. Co się tyczy kina— to kłęby dymu, unoszące się w górę wpływałyby ujemnie na projekcję i denerwowałoby widzów niepalących. A od zdenerwowania do awantury — jeden krok. Wreszcie i względy na bezpieczeństwo publiczne przemawiają przeciw projektowi: publiczność nasza nie należy, niestety, do zbyt skrupulatnych. Rzuci ktoś zapaloną zapałkę przez nieuwagę, na palto sąsiada, niedopałek papierosa na chodnik, a przecież od iskierki do pożaru niedaleko. O ile więc przyszłoby naprawdę do rozważania kwestji **„palić czy nie palić"**, zdaje się, że **zdrowie i bezpieczeństwo publiczne** okażą się argumentami bardziej ważkiemi, niż zwiększenie dochodowości Polskiego Monopolu Tytuniowego.

Cis.

Z sali sądowej

TAJEMNICE MORDU NA KRAK. PRZEDMIEŚCIU

Trzeci dzień rozpraw upłynął przy zapełnionej sali. Całe audytorjum, złożone przeważnie z otoczenia podsądnych z wielkiem zainteresowaniem przysłuchuje się zeznaniom świadków ze strony oskarżenia.

Na pierwszy ogień wczorajszej rozprawy był wzięty komisarz Przygoda. Opowiada on o zeznaniach Kołtuna, który wskazywał na Stańczyka, jako na sprawcę morderstwa. O zeznaniach Kołtuna komisarz Przygoda zawiadomił kom. Sztabholca. Denuncjatora przesłuchał osobiście kom. Sztabholc. Wówczas Kołtun potwierdził całkowicie swoje zeznanie, twierdząc. iż Pystka i Stańczyk są bezwzględnie mordercami Centnerszwera.

Następnie przesłuchiwany był dozorca Karolak, u którego pomocnikiem był Stańczyk. Na wstępie Karolak mówił, iż w Urzędzie Śledczym tak bito, iż dotychczas na jedno ucho nie słyszy. Dozorca zeznaje, że Stańczyk był pracownikiem sumiennym i miał często znaczniejsze sumy, pochodzące z komornego.

Na pytania Sądu i obrony dlaczego nie złożył skargi za pobicie, Karolak machnął ręką. Mówił, że kazali mu wszystko zeznać, co wie o morderstwie, bijąc go przytem i grożąc, że niedoczeka „święconego jajka".

Jeżeli chodzi o zeznania świadków obrony, to wszystkie wykluczają ewentualność udziału oskarżonych w zbrodni. Wogóle całe oskarżenie mocno szwankowało i oparto je jedynie na zeznaniach konfidenta Kołtuna, któremu w żaden sposób nie można wierzyć.

W.

LUDZIE GORSI OD ZWIERZĄT...

BESTJALSKI NAPAD BANDYCKI

Terenem nieprawdopodobnego wręcz bestjalstwa była miejscowość Płudy pod Warszawą. W nocy z czwartku na piątek do sklepiku spożywczego Walentyny Kubaczewskiej wtargnęło kilku zamaskowanych drabów, którzy zażądali od Kubaczewskiej wydania pieniędzy. Kubaczewska, kobieta stara, i kaleka bez nóg, oświadczyła, że pieniędzy niema, błagając bandytów, by jej darowali życie. Bestje wzięli wówczas kawał drzewa, zaostrzyli, rozebrali staruszkę i wbili ją na pal. Straszliwy ból zmusił kobietę do wskazania szuflady, gdzie znajdowało się 400 złotych. Bestje zrabowali pieniądze i zbiegli. Kubaczewską zemdloną znaleźli sąsiedzi. Przewieziona do szpitala zmarła. Pościg za bandytami trwa. Sądzić należy, że bestje nie ujdą karze.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Bukowska Paulina, l. 82 przy zięciu godz. 9 kość. W.W. Ś.Ś.; Dąbrowska Helena, l. 82 naucz. godz. 10 kapl. powązk.; Szamowska Marja Feliksa, l. 73 przy dzieciach godz. 10½ kość. św. Aleksandra; Genkinger Zofja, l. 87 w schron. godz. 11 Wolność 14; Rembelski Tomasz, l. 51 kupiec godz. 11 kapl. powązk.; Skowrońska Kazimiera, l. 60 godz. 12 kapl. powązk.; Salamonowska Marcjanna, l. 71 emer. godz. 10 Koszykowa 84; Zammel Jan, l. 50 felczer godz. 14 szp. Dz. Jezus;

BRÓDNO

Czajkowska Feliksa, l. 63 w schron. godz. 10 Wolność 14; Krajewska Teodozja, l. 67 godz. 10 Krak. Przedm. 62; Dzieciątko Marjanna, godz. 10 l. 67 Krak. Przedm. 62; Sowiński Piotr, l. 35 rob. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Rączkowska Weronika, l. 71 robotn. godz. 13 szp. Wolski; Pelak Józef, l. 57 wyrobn. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Powierna Jadwiga, l. 37 wyrobn. godz. 13 szp. Dz. Jezus; Staszewski Wojciech, l. 19 godz. 13 szp. Praski.

Jaka będzie pogoda?

W północnej połowie kraju pochmurno, temperatura w pobliżu 0°. W pozostałych okolicach kraju dość pogodnie przy lekkim mrozie.

Radjo

Program Polskiego Radja na poniedziałek, dnia 8-go b. m.

WARSZAWA: 10.15. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10. Transm. z Krakowa. 13.10. 2-a cz. poranku symf. 14.00. „Czego oko nie widzi, tego sercu nie żal". 14.20. Muzyka. 14.30—15.40. Aud. rolnicza „Jak się Maciek żenił". 15.40—16.10. Program dla dzieci. 16.10—16.30. „O kolejach podziemnych". 16.30—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. Odczyt z Katowic. 16.55. Muzyka gramof. 17.15—17.30. Wiad. przyj. i pożyt. 17.40. Koncert Reprez. Ork. P. P. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25 Feljeton p. t. „Kłamcy". 19.40. Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans liter. 20.15. Pogad. muz. 20.30. Operetka „Paganini". 22.00. Feljeton p. t. „Poezja powstania listopadowego". 22.15. Płyty gramof. 22.50—23.00. Kom. meteor. 23.0. Muzyka tan.

KRAKÓW: 10.15. Naboż. z katedry pozn. 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10 Koncert melodyj i pieśni z r. 1830. 13.10. Poranek symf. 14.00. Pogad. dla rolników. 14.20. Transm. z Warsz. 16.10—16.30. „Najnowsze wydawnictwa". 16.30—16.40. Muzyka gramof. 16.40—16.55. Odczyt z Katowic. 16.55—17.15. Muzyka gramof. 17.40. Koncert z Warsz. 19.00—19.25. Rozmaitości. 19.25. Feljeton z Warsz. 19.40. Muzyka gramof. 20.00. Kwadrans liter. 20.15. Pogad. muz. z Warsz. 20.30. Operetka z Warsz. 22.00. Feljeton z Warsz. 22.50—24.00. Komunikaty. 24.00. Hejnał z Wieży Marj.

POZNAN: 9.30—10.00. Gazeta por. R. P. 10.15—11.45. Naboż. z katedry pozn. 12.00—12.05. Sygnał czasu. 12.05—12.25. Odczyt roln. „Rolnictwo wielkopolskie wobec kryzysu" 12.25—12.45. Odczyt roln. 12.45—13.10. Wykład dla gospodyń. 13.10—14.10. Koncert gramof. 17.45—18.45. 18.45—20.30. Dodatek do gazety por. 20.30—22.00. Operetka z Warsz. 22.00—22.15. Sygnał czasu. 22.15—22.30. „Z nad krawędzi".

Echa ulicy

Regulamin domowy

(AUTENTYCZNE)

Mój dobry znajomy, pan Klemens, człowiek o gołębiem sercu, a szlachetnym charakterze — szukał pokoju. Wędrówkę rozpoczął w ubiegłą sobotę — zakończył w poniedziałek, umową, którą zawarł ze starszą panią na „podnajem pokoju za zł. 150 gotówką, płatnych zgóry dnia 1-go każdego miesiąca". „Pokój" — miał 2 × 3 metry kw. terenu, jedno okienko na mur, wilgoć i pluskwy. Mimo to — pan Klemens wprowadził się w poniedziałek. We wtorek — miał silny ból głowy. W środę — gorączkę. W czwartek — osłwiały przyszedł do mnie, padł na fotel i bez słowa wręczył mi kopertę z listem. List był od starszej pani z ulicy Złotej; zawierał „regulamin domowy" dla sublokatorów, następującej treści:

W uzupełnieniu zawartej między nami umowy o podnajmie WPanu pokoju w mojem apartamencie proszę Go o podpisanie następującego zobowiązania:

a) za opał dopłacać będę zł. 25 miesięcznie,

b) za telefon — wszystkie ponadliczbowe rozmowy, bez względu na to czy będę z telefonu korzystał, czy nie.

c) Jeżeli z telefonu będę korzystał — to nie dłużej niż 3 minuty jednorazowo i nie częściej niż co 4 godziny.

d) Od służącej wymagać będę tylko sprzątnięcia pokoju i podania herbaty, ale wyłącznie do 10 min. 25 rano. W niedziele wogóle nie wolno mi pić w domu herbaty, ani żądać, sprzątnięcia pokoju.

c) Za tę usługę będę płacił 10 zł. napiwku.

f) Mogę korzystać tylko z jednej lampy elektrycznej o jednej żarówce najwyżej 25 świecowej.

g) Do łazienki przez stołowy pokój wolno mi przechodzić tylko do godz. 9.45 rano i to tylko w tym wypadku, o ile niema osób postronnych.

h) o godz. 9 rano i o 9-ej wieczór zobowiązuję się odsłonić szklane drzwi prowadzące z pokoju mego na korytarz, a to ze względu na konieczność oświetlenia korytarza.

k) Na pierwsze ustne lub pisemne żądanie właścicielki lokalu obowiązuję się wyprowadzić, za co ręczę słowem honoru uczciwego człowieka i Polaka.

Mój przyjaciel Klemens nie podpisał tego regulaminu. Nie podpisał — bo wywieziono go do sanatorjum dla nerwowo chorych.

N.

PROTESTY WEKSLOWE W WARSZAWIE

Podług danych magistratu, który pobiera ½ proc. podatku kumunalnego od zaprotestowanych weksli, w m. październiku r. b. zaprotestowano w Warszawie 89,672 sztuk weksli na ogólną sumę 26,914,456 zł. 44 gr., gdy w październiku r. z. 112.654 sztuki na sumę 28,285,142 zł. 11 gr., a zatem w październiku r. b., w porównaniu z październikiem r. z. o 22.892 sztuki mniej.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.